

Anna Karenina - kobieta w matni

Anna, zaślepiona miłością kobieta, nie widzi, że zmierza ku nieuchronnej katastrofie.

Po „Annę Kareninę”, ponad stuletni utwór Lwa Tołstoja, chętnie sięgają kolejne pokolenia czytelników. Co sprawia, że rosyjska powieść z końca XIX wieku nadal przyciąga uwagę? Z pewnością największym magnesem jest tytułowa bohaterka, jedna z najlepiej skonstruowanych kobiecych postaci w literaturze.

Niedawno odnowiłam z nią znajomość. Główny wątek kojarzy mi się z tematem „Sagi rodu Forsythów” Johna Galsworthy’ego. Rosja w drugiej połowie XIX wieku i wiktoriańska Anglia, jako scenerie podobnego dramatu - kobieta, piękna, wrażliwa i inteligentna, w okowach bezdusznej obyczajowości. Główni bohaterowie Tołstoja to arystokracja a Galsworthy opisuje losy bogatej mieszczańskiej rodziny, jednak obydwaj pisarze ukazują konflikt ludzkich namiętności z zasadami narzuconymi przez społeczeństwo.

Ciekawi mnie, jak była postrzegana Anna Karenina przez dziewiętnastowiecznego czytelnika, żyjącego w społeczeństwie o bardzo konserwatywnych zaprzątywaniach na rodzinę.

Jakie intencje przyświecały autorowi powieści? W tej kwestii widzę największą różnicę między Galsworthym a Tołstojem. Galsworthy wyraźnie i jednoznacznie sprzeciwia się wiktoriańskiemu porządkowi społecznemu i ówczesnej obyczajowości. U Tołstoja dostrzec można afirmację i panujących układów i patriarchalnego modelu rodziny. Świadczy o tym równoległy wątek Lewina, powszechnie utożsamianego z samym pisarzem.



Greta Garbo w filmowej adaptacji „Anny Kareniny” z 1935 roku

Jednak w powieści trudno doszukać się jakiegokolwiek potępienia. Raczej współczucia dla kobiety, dokonującej niewłaściwego, zdaniem autora, wyboru i ulegającej namiętności, prowadzącej do tragedii. Bardzo znamieną jest jedna z początkowych scen - śmierci człowieka wpadającego pod pociąg. Czy można ją odczytać, jako memento? Autor wie, jak wysoką cenę przyjdzie zapłacić Annie - ostracyzm ze strony petersburskiej elity, w której, przed

porzuceniem męża, zajmowała wysoką pozycję i utrata ukochanego syna.

Bohaterka powieści Galsworthy'ego, jest w pełni świadoma konsekwencji. Miłość do kochanka nie jest jedynym powodem jej buntu, stanowi swoisty katalizator. Jeżeli żałuje, to tylko tego, że zbyt długo się wahała.

Anna, zaślepiona miłością kobieta, nie widzi, że zmierza ku nieuchronnej katastrofie. Miota się bezsilnie w swojej pułapce i w końcu cierpienie skłania ją do samobójstwa. Dlaczego popełniła je w tak makabryczny sposób? Może chciała ukarać Wrońskiego za to, że zniszczył jej dotychczasowe życie nie dając w zamian obiecane szczęścia?

Ciekawe fabularnie i prawdziwie psychologicznie powieści Tolstoja doczekały się wielu ekranizacji. Annę Kareninę odtwarzała, między innymi, Greta Garbo. Przyznam, że to moja ulubiona interpretacja tej wspaniałej postaci.

Alicja Minicka

<http://mysli-o-ludziach.blog.onet.pl>

Autor: Alicja Minicka

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl